

Kosmiczni oszuści!

24 września 2016

„Wygląda na to, że otacza nas niemal niewidzialny świat, który manipuluje nami w dowolny sposób” – John Keel.

W perspektywie zdarzeń związanych z UFO przez okres niemal 70 lat powstało tysiące publikacji opisujących to przedziwne zjawisko, które generalnie skupiały się na wyjaśnieniu UFO jako produktu pochodzącego od znacznie bardziej zaawansowanych cywilizacji, które nie tylko wyprzedzają nas, jak piszą autorzy takich publikacji, technologicznie, ale też duchowo? Czy tak jest istotnie, czy kryje się za tym inny głębszy aspekt, który z jakiś powodów nie został należycie przeanalizowany?

Zjawisko UFO odcisnęło wyraźnie piętno w współczesnej kulturze masowej a jego wpływ jest zauważalny szczególnie w ruchu New Age. Obecnie każda osoba bez względu czy uznaje realność UFO czy nie, uważa, że istnieją inne inteligentne cywilizacje w Kosmosie. Zjawisko UFO, jak okiem sięgnąć, jest z nami od zarania ludzkości, które jak wskazują współczesne badania i analizy zmieniają jedynie swoją formę dopasowując się do rozwoju i świadomości człowieka w danym okresie czasu. Wielu badaczy i entuzjastów UFO sugeruje iż cywilizacja lub cywilizacje badają nasz rozwój ludzkości dlatego muszą być pochodzenia pozaziemskiego? Ten moim zdaniem błędny obraz zjawiska był kreowany od niemal początków powstania ufologii i jest powielany po dziś dzień.

Zjawisko UFO najwyraźniej nie jest natury pozaziemskiej co zostało już dostrzeżone na początku lat 1950. przez niektóre osoby zajmujące się tym trudnym problemem. Wielki boom na zainteresowanie UFO i obcymi cywilizacjami nastąpił w 1947 roku szczególnie w USA, co przyciągnęło nie tylko uwagę wielu osób, ale również wykwalifikowanych badaczy i naukowców dla, których jedyną sensowną teorią dla UFO były ziemskie wyjaśnienia

często ewidentnie naciągane lub co najwyżej teoria ETH, która z czasem jeszcze bardziej zyskała na akceptacji z uwagi na kontraktowców, ich wizyty w rzekomych pojazdach obcych, a nawet przeloty na inne planety w statkach „Wenusjan”. Nasze emocje i marzenia wygrały ze zdrową logiką o wytyczeniu kierunków w badaniu a co najważniejsze analizie tego zjawiska. Brak należytego zainteresowania ze strony USAF w kwestii UFO jego cenzura oraz lekceważące podejście po dziś dzień spowodowało dyskusje na temat pochodzenia zjawiska i powstania wielu teorii spiskowych, które generalnie zawsze wiążą się z cywilizacjami ETH ukrywanymi przez rządy.

Pod koniec lat 1940. dr Meade Layne w USA przeprowadził swoje własne prywatne badania nad zjawiskiem UFO oraz aspektu kontraktowców, który zauważył zupełnie inną naturę UFO jakiej inni nie dostrzegali. Jego książki wydane po roku 1950 w których opisywał paranormalne aspekty UFO zostały odrzucone przez fanów UFO. Również Arthur C. Clarke pisarz naukowy w 1953 roku stwierdził, że UFO może mieć para fizyczne podłoże i był sceptyczny do istoty pozaziemskiego pochodzenia zjawiska. Podobnego zdania był również inny człowiek zasłużony w Bitwie o Anglię w 1940 roku marszałek lotnictwa RAF lord Dowding, który podczas publicznego wykładu w 1955 roku wyraźnie mówił o para fizycznych aspektach UFO, które były dla UFO-entuzjastów ciosem w ich koncepcje. Rok 1955 mógł być faktycznie z pewnych względów przełomowy w kwestii natury UFO, jednak zalew informacji o pozaziemskich gościach, jaki pojawiał się w prasie po największej fali UFO, jaka przetoczyła się nad Francją w 1954 roku, ostatecznie zdominował teorie o paranormalnym UFO.

Wielu czytelników zdaje sobie sprawę, że również i ja nie jestem zwolennikiem wyjaśniania zjawiska jako produktu ETH, ponieważ nic na to nie wskazuje, o czym wcześniej pisali tacy wybitni badacze, jak John Keel, Jacques Vallee, ojciec ufologii dr Hynek, czy Salvador Freixedo. Ci niewierni Tomasz zburzyli przekoloryzowany obraz o kosmitach w który tak wiele

osób uwierzyło. John Keel słusznie zauważył, że w latach 1955-1966 w USA do głosu doszła pseudonauka oparta na amatorskim podejściu UFO-entuzjastów skupiając swoją uwagę na kontaktowcach, oraz szukaniu spisków w ukrywaniu prawdy o UFO przez Siły Powietrzne, które w swoim oświadczeniu USAF nie znalazły dowodu na prawdziwość UFO jako pozaziemskich gości z Kosmosu. Dla UFO-entuzjastów było to powodem tworzenia teorii spiskowych, ponieważ byli wyznawcami słusznej według nich i jedynej teorii ETH. Trzymanie się tylko jednej koncepcji i ślepe jej wyznawanie prowadzi donikąd?

UFO CZY DEMONOLOGIA?

„Biblia”, a także pisma innych religii, informują o bytach, które wnikają w naszą rzeczywistość manipulując nami Niektórzy z proroków wprost ostrzegali ludzkość przed zwodniczymi siłami. Dziś te nauki zostały zapomniane, ponieważ nie zgadzają się z współczesnym światopoglądem który ulega ideologii New Age. Keel oraz Valle poszli o krok dalej, będąc otwarci na inne koncepcje często kontrowersyjne, nie wykluczali takich odniesień w kwestii zjawiska UFO, jak demonologia, która wbrew pozorom ma wiele wspólnego z współczesnymi obserwacjami UFO. Keel napisał w niezwykle ciekawej książce „UFO: Operation Trojan Horse” (1970) iż „Ufologia jest tylko inną nazwą demonologii” on sam, jak stwierdził, nie uważa się za ufologa lecz demonologa. Keel w swoich badaniach jako dziennikarz doszedł dość szybko do zupełnie innej koncepcji niż kosmicznej jeśli chodzi o zjawisko UFO.

„Porzuciłem hipotezę pozaziemskiego pochodzenia UFO w 1967 roku, kiedy moje własne badania ujawniły zdumiewające nakładanie się zjawisk parapsychicznych z UFO. Obiekty i zjawy niekoniecznie pochodzą z innej planety i być może nie istnieją nawet jako stałe struktury materii. Jest bardziej prawdopodobne, że widzimy to, co chcemy widzieć, i interpretujemy takie wizje zgodnie ze swoimi aktualnymi przekonaniem”.

W latach 1950. takich badaczy pokroju Keela było znacznie więcej, którzy nie zachłysnęli się od razu kosmiczną teorią Obcych, natomiast zauważyli UFO w zupełnie innym wymiarze. Moim zdaniem społeczeństwo najwyraźniej nie rozumiało takich koncepcji poza teorią ETH, która była i jest do dziś bardzo przystępna w odbiorze w którą są w stanie uwierzyć ludzie? A teorii o paranormalnym pochodzeniu UFO, no cóż są bardzo trudne do przyjęcia z uwagi na odniesienia do religii, demonologii, spirytyzmu z czym również zmierzyło się USAF wydając przez Lynn E. Catoe publikację dla badań naukowych Sił powietrznych „UFO i Spokrewnione Tematy: Adnotacja Bibliograficzna”, która znalazła się w bibliotece kongresu. Książka wyraźnie mówi: „Duża część dostępnej literatury ufologicznej jest blisko związana z mistycyzmem i metafizyką. Dotyczy to takich tematów, jak telepatia, pisanie automatyczne i niewidzialne istoty, jak również takie zjawiska, jak manifestacje poltergeista i opętanie... Wiele sprawozdań o UFO publikowanych teraz w popularnej prasie opowiada o domniemanych wydarzeniach, które są uderzająco podobne do opętania przez diabła oraz zjawisk duchowych, które od dawna są znane teologom i parapsychologom.”[1]

Obrzucany błotem przez UFO-entuzjastów dr Condon, który prowadził pracę nad UFO z ramienia USAF w projekcie Blu Book pomimo cenzury i niechęci w kwestii UFO, miał rację mówiąc, w 1969 roku „Doszliśmy do wniosku, że nie jest warte zachodu trzymanie się kontynuowania badań UFO w sposób który był czyniony dotychczas: czyli udawania się w teren żeby przeprowadzać wywiady z osobami które twierdzą, że zobaczyły coś szczególnego. Trudności w użyciu obiektywnych sposobów badawczych leżą w rzadkości pojawiania się ich, ich krótkiego trwania, oraz tendencji obserwatorów do nie relacjonowania ich doświadczeń, dopóki nie minie długi okres czasu po zakończeniu wydarzenia...Te trudności doprowadziły nas do wniosku, że prowadzenie badań UFO w tradycyjny sposób przyniesie całkowicie bezproduktywne rezultaty patrząc na to z punktu widzenia wartości naukowej. Ale, w przeciwieństwie do

popularnych przekonań, nie przekreślamy wszystkich przyszłych badań.”

Zjawisko UFO owszem można badać środkami i sposobami stricte naukowymi, ale tylko do pewnego stopnia. Potem wszelkie metody i standardy naukowe często zawodzą z czym m.in. przekonała się grupa wyspecjalizowanych badaczy NIDS której sponsorem i założycielem był miliarder Robert „Bob” Bigelow. Badacze prowadzili naukowe badania na ranczo w Utah zwanym ranczo Skinwalkera. W tym „przeklętym” miejscu wystąpił cały wachlarz paranormalnych zdarzeń od UFO, okaleczeń bydła, psów, dziwnych istot, portali oraz demonicznych zwierząt i innych anomalnych zjawisk i poltergeistów. Zainstalowane przez naukowców czułe urządzenia, kamery itp. nie przyniosły rezultatu, jakaś nieznana siła powodowała ciągłe ich usterki i niszczenie sprzętu. W 2004 roku badania zostały zwieszone, zagadka nie została wyjaśniona a zebrane ustalenia nie zostały w całości nigdy opublikowane.

Skoro same obiekty i ich pasażerowie mogą nie mieć ściśle fizycznego charakteru co w wielu przypadkach z UFO faktycznie miało miejsce, wynika, że kreuje nimi siła o zupełnie innym charakterze niż kosmicznym? Bardziej to przypomina właśnie zjawiska paranormalne z jakimi borykali się m.in. duchowni w średniowieczu oraz zwykli ludzie, którzy nachodzeni byli przez nieznane byty, które dziś jawią się jako Bedroom Visitatos. Ojciec. Serafin Rose prawosławny duchowny, który zajmował się analizą zjawiska UFO doszedł do podobnych wniosków. „O. Rose zauważa, że niektóre życiorysy świętych opisują zjawiska podobne do tych, jakie znamy dziś pod nazwą UFO. Podobnych manifestacji doświadczał św. Cyprian, były mag, także św. Antoni Wielki oraz św. Marcin z Tours mający doświadczenia na wzór „bliskich spotkań”. [2]

Jako agnostycy Vallee oraz Keel doszli do analogicznych wniosków w kontekście zjawiska UFO, które opisywały książki w dawnych czasach.

„Tysiące książek zostało napisanych na temat demonologii, dziedziny zajmującej się studiami nad demonami oraz mitycznymi monstrami. Manifestacje oraz zjawiska opisane w literaturze demonologicznej są identyczne z fenomenami UFO. Ofiary zdemonizowania cierpią na podobne medyczne i emocjonalne dolegliwości, jak ci, którzy mieli lub mają kontakt z UFO.”[3] Istoty nazywane jako kosmici zachowują się niemal, jak niematerialne byty często prześladowając ludzi. Ich poczynania nie wiele różnią się od działań istot duchowych jakie niegdyś opisywała literatura demonologiczna o czym ponownie wspomina w książce UFO operacja koń trojański J. Keel.

„Obecna historia UFO jest historią o duchach i przywidzeniach, o dziwnych zaburzeniach umysłu, widzialnym niewidzialnym świecie, który nas otacza i momentami wdziera się w nasz świat... To świat iluzji, gdzie realia zostały wypaczone przez nieznane moce, które widocznie mogą zarządzać przestrzenią, czasem i materią fizyczną za pomocą sił, które niemal całkowicie są niedostępne dla naszego umysłu... Ogólnie rzecz biorąc, właściwości i charakterystyki są drobnymi wariantami znanych od wielu wieków fenomenów demonologii”.

SYNDROM DOBRYCH KOSMITÓW

Ufologię przenika syndrom „dobrych kosmitów” w latających spodkach. Ich zwodniczy i złudny charakter, odczytują jedynie nieliczni. W tą typową „kosmiczną pułapkę” dał się nabrać m.in., znany publicysta i pisarz Igor Witkowski, który w książce „Instrukcje przebudzenia i zapowiedzi wielkich przemian” wpada w naiwną euforię uniwersalnych jego zdaniem przekazów channelingowych kierowanych przez istoty pozaziemskie, które za pośrednictwem „kontaktowców” nawiązują do zmian zachodzących na świecie, wielkiego kryzysu i upadającej zachodniej cywilizacji. Zdaniem Witkowskiego przesłania od istot pozaziemskich nie tylko są logiczne, ale niejako mają nas poprowadzić w nową erę życia? Autor opiera swoje opinie na przekazach Plejadan, które pochodzą z publikacji amerykańskiej pisarki polskiego pochodzenia Barbary

Marcinak, która od wielu lat rzekomo posiada kontakty z „kosmitami”? Jak słusznie zauważa Polski badacz UFO Damian Trela takie przekazy należy analizować z dużą ostrożnością.

„Traktowanie na serio jednak poruszanych przez Witkowskiego cytatów od Obcych – bez względu na to, czy są prawdziwe, czy nie – jest dość ryzykowne. Słusznie to kiedyś określił w swojej książce „Bezpośrednie spotkania” Ryszard Fiejtek, w której pisał: „tym, co zrażało ludzi trzeźwo myślących do ich opowieści była infantylna treść, której infantylność interpretowano jednostronnie przypisując ją jej autorom. Nie brano wówczas pod uwagę możliwości, że te kontakty mogły rzeczywiście mieć miejsce, zaś podawane przez przybyszów informacje to zwyczajne kłamstwa”. Literatura ufologiczna nie raz dowiodła, że istoty podające się za przybyszów z Plejad, czy też Zeta Reticulum bardzo często kłamią w żywe oczy, jednocześnie szydząc ze swoich odbiorców. Głoszą też stare i sprawdzone przesłania o potrzebie ochrony środowiska, braterskiej miłości, budowaniu światopoglądu na zasadzie monolizmu (wszystko jest jednością) i przewartościowania swoich potrzeb duchowych. Te wzniosłe przesłania dla ludzkości wydają się być tożsame z objawieniami maryjnymi, z jakimi musi się mierzyć współcześnie Kościół. W konfrontacji z takimi wizjami Kościół kieruje się programowym sceptycyzmem.[4]

Te same byty przemawiające do Marciniak ukazują czasem prawdziwe swoje oblicze demaskując się, które powinny być wyraźnym sygnałem z kim mamy do czynienia? „Kłamiemy wam. Cały czas was oszukujemy. Jesteście głupcami, jeśli nam wierzycie”. [5]

Wspomniany ojciec Serafin Rose, słusznie zauważył ślepy zachwyt w cudowne „zabawki kosmitów oraz ich przesłania”, którzy zwodzą ludzi, tylko dlatego, że w nowych czasach ludzie wyzbyli się w większości wiary w Chrystusa a chcąc widzieć swoich nauczycieli w „kosmitach” i innych bytach niewiadomego pochodzenia, którzy w łatwowierny sposób oddają się często ich „instrukcją”. Tak jak w szybkich pożyczkach, widzimy tylko

profity, ale nie dostrzegamy niebezpieczeństwa „chwilówek” i ich konsekwencji. Niektórzy sądzą, że zjawisko UFO jest twórcze, oświeca ludzi, powodując ich osobową przemianę. To fakt tylko nie zauważają również wiele negatywnych przemian jakie często prowadzą do „destrukcji” takich osób. Modne od jakiegoś czasu channelingi czyli obcowanie w odmiennym stanie świadomości pozwala na wejście w kontakt z innymi bytami, dawniej zwane spirytyzmem dziś to samo zastąpione tylko inną chwytliwą medialnie nazwą. Doświadczenia tego typu są moim zdaniem szczególnie niebezpieczne ponieważ, jak się później okazuje, osoby takie doświadczają psychicznych rozstrojów, a nawet, jak w przypadku niektórych sekt, prowadzą do samobójstw. Nieznana siła naśladuje to czego w danym momencie nasza świadomość oczekuje, dlatego potrafią przyjmować nie tylko wygląd kosmity, zwierzęcia, wróżki czy skrzata a nawet oddziaływać fizycznie i pozostawiać trwałe ślady. Tak jak UFO zostawiają ślady dają się sfotografować, tak samo demony i opętane osoby doświadczają fizycznych śladów skutków siły o czym zapominają sceptycy demonologicznych zjawisk. Aby nie być gołosłowny przytoczę komentarz Roberta Shella, z towarzystwa okultystycznego, który napisał: „istoty te, kimkolwiek są, przybierają w różnych okresach czasu formę, która może być najlepiej przyjęta przez umysły, z którymi szukają kontaktu.”[6] Czyż nie jest to adekwatne do zjawiska UFO?

ISTOTY POZBAWIONE MIŁOŚCI

Nic tak bardzo nie obnaża natury zjawiska UFO, jak bliskie kontakty oraz uprowadzenia. Wielu szanowanych badaczy doszło do wniosków jakby obce rasy kosmiczne tworzyły sztuczne hybrydy w połączeniu z ludźmi, mające na celu nasze dobro, rozwój świadomości i jedności z kosmosem. Czyżby na tyle rozwinięta cywilizacja była tak prymitywna aby nie zauważać, że nie porywa się ludzi z domu, samochodu w tym dzieci pod osłoną nocy, jak jakiś złodziej i tym samym nie powoduje krzywd fizycznych i psychicznych? O tym zapominają entuzjaści UFO i starają się przemilczeć negatywny charakter takich

spotkań. Znany polski ufolog Bronisław Rzepecki po ponad 30 latach badań i analiz UFO powiedział na X. UFO Forum w 2006 roku.

„Oni mają cel, oni z żelazną konsekwencją realizują, nie licząc się kompletnie z człowiekiem”. O ile istoty z UFO technologicznie są powiedzmy rozwinięci to moralnie i etycznie są pozbawione jakichkolwiek uczuć, empatii a przede wszystkim miłości do ludzi. Najlepiej świadczy o ich poczynaniach, kobieta niezwykle doświadczona traumatycznymi skutkami UFO-abdukcji nieżyjąca już dr Karla Turner.

„To mit, że porwania ludzi przez obcych odbywają się zgodnie z jakimś schematem czy planem. Być może najbardziej znanym zwolennikiem tej teorii jest Budd Hopkins, który w swoich książkach zapoznał czytelników ze scenariuszem genetyki i krzyżówek. Jednak kiedy wraca się do tych książek, można zauważyć, że część tych spotkań z obcymi wydaje się mieć bardzo mało związku z jakimkolwiek zainteresowaniem hodowlą DNA. I nawet Hopkins w ciągu ostatnich kilku lat musiał rozszerzyć swoją teorię i włączyć w nią zdecydowane zainteresowanie obcych kilkoma innymi rzeczami, takimi jak przyjemność i ból u ludzi [...]. Jeśli chodzi o badaczy, którzy twierdzą, że istoty pozaziemskie są tutaj, aby pomóc nam rozwinąć jakąś wyższą świadomość lub w jakimś innym pozytywnym celu – ratowania naszej planety, pokoju na świecie itp. – to niech spróbują włączyć w ten pogląd nietypowe dane. Co z tymi ludźmi, którzy kompletnie się załamują po swoich doświadczeniach? Co z tymi, którzy przechodzą dzikie zmiany osobowości, którzy nagle dostają obsesji na punkcie dewiacyjnych zachowań seksualnych, często prowadzącej do rozpadu małżeństwa i przyjaźni? Te rzeczy wydarzyły się wiele razy, ale żaden z badaczy nie wyjaśnił dotąd tego rzekomego wyższego celu, kryjącego się za takim efektem. Szczególnie niepokojące są te przypadki, w których uprzednio zdrowe osoby miały spotkanie z istotami pozaziemskimi, po czym zapadły na ciężką, często śmiertelną chorobę. Powszechnie wiadomo, że

wiele kobiet po takim doświadczeniu ma problemy ginekologiczne, często prowadzące do histerotomii. W innych przypadkach występuje duże zmęczenie, potworne obrzęki i straszne swędzenie; nawet rak. Gdzie są te pozytywne efekty w tych przypadkach?" [7]

Dr Turner zmarła nagle na raka w wieku 48 lat jako zupełnie do tej pory zdrowa kobieta. Ta nagła choroba jest również zastanawiająca, bo kto wie czy K. Turner nie doszła do sedna UFO-abdukcji, dlatego mogła być nie wygodna? Dla kogo tutaj zaciera się już granica pomiędzy fantazją a rzeczywistością. Nie ulega wątpliwości że po wojnie CIA w latach 1953-1973 prowadziło super tajny projekt MKUltra, który miał być celem do manipulacji i sterowania ludzką pamięcią i myślami. Być może pewna część UFO-abdukcji może mieć właśnie takie wyjaśnienie, ale podobny proceder zwany dziś UFO-abdukcja występował niejako w średniowieczu. Zatem zjawisko nie jest nowe. Kosmici, jak od wielu lat wynika, wprowadzają nas w celową pułapkę naiwności, sugerując swoim działaniem zbawienie dla nas i naszej planety i ostrzegając przed katastroficznym Armagedonem, który jednak nigdy nie nastąpił.

SYNDROM SZTOKHOLMSKI

Od wielu lat różne osoby, które weszły w kontakt z UFO otrzymują przekazy i proroctwa. Jednym z najbardziej popularnych był Asztar jako przywódca „statków kosmicznych”, który kontaktował się z ludźmi. John Keel tak napisał o Asztar: „Tysiące mediów, osób zajmujących się parapsychologią oraz tych, którzy kontaktują się z UFO otrzymuje w ostatnich latach wiele poselstw od Asztar. (...) Asztar nie jest kimś nowym. Różne wersje tego imienia: Astaroth, Aszera, Asharoth, pojawiały się przez całą historię w demonologicznej literaturze Wschodu i Zachodu. Asztar ukazywała się jako bogini, demon, a w naszych czasach przybrała postać przybysza z kosmosu.”[8]

Wielu uprowadzonych w następstwie kontaktów nabyło często

zdolności paranormalne, lub inne niezwykle talenty, których wcześniej nie posiadali a zostało przyjęte jako dobrodziejstwo ze strony stojącej za UFO. Jednakże największy procent UFO-abdukcji ponosi rozpad swojej osobowości wyłącznie z psychiką.

Osoby wielokrotnie uprowadzane oraz mające bliskie związki z UFO z czasem pomimo bólu i cierpienia psychicznego niejako są przyzwyczajani do swoich prześladowców a nawet czasami tęsknią za nimi, taki stan rzeczy nazywa się syndromem sztokholmskim. Istoty te w zależności od sytuacji ukazują się, jak zjawy, pod różnym formami przyjmując najczęściej współcześnie wizerunek „kosmity szaraka”, ale spotykane są również inne formy w czasie kontaktu, jak np. gadopodobne istoty. Wszystkie cechują się generalnie wpływem psychicznym na osobowość uprowadzanej osoby i jej wolę, którą zupełnie przejmuje pod swoją kontrolę do swych niejasnych celów? Czy to nie przypomina nam opętania, lub średniowiecznego wampiryzmu? Dokładnie tak i nie można tego lepiej opisać, jak na przykładzie traumatycznie doświadczonej Anna Haywood opisaney w „The Demon Syndrome” przez Nancy Osborne. Oto najważniejsze fragmenty.

„Pokój oblał mglisty, jaskrawy blask. Mocno czuło się zapach ozonu...podmuch chłodnego wiatru wleciał przez otwarte okno. Zaciekawiło Annę, że księżyc świeci tak jasno mimo zachmurzonego nieba. Zaczęła wstawać. Trzy ciemne sylwetki zmaterializowały się w pokoju, jak gdyby wchodząc przez okno. Jej mąż spał nieświadomy. Dwie z tych postaci zostały w tyle a ta trzecia zbliżała się. Była wyższa niż pozostałe dwie. Ubrana była w czarną powiewną szatę, ukazującą tylko ręce, ale nie ludzkie. Wyglądały jak racice u świń. Zęby i usta nie wyglądały na ludzkie, z przodu zamiast siekaczy wystawały 4 kły. Jej twarz miała kształt migdała, a skóra zabarwiona była na różowo. Ale najbardziej przerażały Annę oczy; były szkarłatno-czerwone. Stworzenie to miało niewiele sztywno stojących włosów oraz szpiczaste uszy. (Istota przemówiła) „Przyszedłem, aby cię zabrać ze sobą, Anno Haywood. Zostałaś wybrana, aby być razem z nami. Zwróć się do mnie a doznasz

spokoju i komfortu". Przez Annę przeszedł rodzaj euforii. Wysiłała się i zaczęła się modlić. „Ty i ten twój przeklęty Bóg. On już jest dla ciebie bezużyteczny, nie rozumiesz? Przyszedłem po ciebie, więc się uspokój i poddaj się. Nigdy już nie będziesz chora czy zmartwiona. To jest miejsce spokoju i ciepła więc poddaj się” Potwór zbliżył się jeszcze, otworzył usta i pokrył nimi całą twarz Anny. Gorąco jakie emanowało z nich i niewyobrażalny smród osłabiły Annę. Ślina potwora wydawała się zimna i lepka, kiedy ssał jej energię życia. Anna zaczęła gwałtownie walczyć, kreatura syknęła z rozczarowania: „Jestem twoim spokojem i mocą. Od teraz będę dbać o ciebie. Bóg nie istnieje.” Wszystkie trzy istoty wyszły przez ścianę sypialni.”

Uwagę w powyższym cytacie zwraca agresywny i pogardliwy ton wobec wiary Anny w Boga. Ich charakter wskazuje że kobieta miała do czynienia nie z kosmitami, ale demonicznymi bytami? Ponadto jej spotkania często miały charakter astralny. Mogła oderwać swego ducha i umysł od ciała i dzięki temu podróżować w inne miejsca poza czasem: „Okryła mnie szatą i wówczas mój umysł oddzielił się od ciała. Odwróciłam się i zobaczyłam moje ciało leżące tam. Przeszłyśmy przez sufit i dach i poleciałyśmy w przestrzeń. Pewnej nocy Pani zabrała mnie w dawne czasy. Byłyśmy w innym kraju i ludzie ubrani byli staroświecko. Pani stała się piękną kobietą w niebieskie sukni i czyniła cuda dla tych ludzi...”[9]

W czasie jednego z wywiadów dla gazety Anna zaczęła swoją opowieść, gdy nagle jej twarz robiła się biała jak ściana, wyszła do łazienki, skąd słychać było jej jęki z bólu. Kiedy wróciła, pociągała nosem i trzymała się za brzuch. Ta Pani zaatakowała ją za to, że ujawniła, że istoty takie jak ona, uchodziły dawniej za świętych. Istoty takie wykorzystywały łatwowierność ludzi i wprowadzały ich w błąd, że czynią cuda. Anna błagała dziennikarza aby, wykasował tę część wywiadu”.

Jest to bardzo ważna i istotna informacja, która może sygnalizować iż większość tzw. „objawień maryjnych” może mieć

zupełnie inne źródło niż powszechnie się to przyjmuje o czym milczy Kościół? Z powyższego wynika iż za objawieniami mogą stać byty, które manipulują wykorzystując aspekt religijny? Istota określana mianem „Pani” tak naprawdę przybierała przeróżne formy od ludzi po zwierzęta, jak sama powiedziała „możemy przybrać każdą formę... Mój rodzaj rządzi światem. Kiedy któreś z nas się pojawia, przeznaczenie zmienia się na zawsze. Wkrótce nie tylko ty, ale cały świat będzie nas znał”.

Nie ulega wątpliwości, z powyższego ostatniego zdania „Pani”, iż siła ta przygotowują dla nas jakieś ostateczne spotkanie z nami, które przez lata manipulacji osiągną swój ostateczny cel? Jaki? Walkę o nasze umysły? Zjawisko UFO traktuje nas w najlepszym razie jak hodowlane zwierzęta, które są im do czegoś zawsze potrzebne, tak ja my to czynimy ze zwierzętami, bawimy się, ale czasami robimy im straszne rzeczy w tym pozbawiamy życia . W ostatecznym rozrachunku zawsze są nam do czegoś potrzebne. Ten szczególny pogląd reprezentuje Salvador Freixedo. W czasie wywiadów w których Anna występowała plagą były notoryczne problemy techniczne psuły się komputery, magnetofon urywał taśmy, nagrany materiał filmowy okazał się jaskrawo czerwony.

„Istnieją światy niewidzialne zamieszkałe przez inne istoty. Tylko dlatego, że ich nie widzimy, nie znaczy, że ich nie ma. Każde zwierzę ma naturalnego wroga... tak jak i człowiek. To nie choroba czy śmierć ale okropne kreatury obserwują nas aż osłabniemy. Krążą nad nami, jak sępy i próbują nas dziobać, a wówczas stajemy się słabi, zdeprymowani i dlatego popełniamy okropne rzeczy, np. popełniamy samobójstwa, zabijamy innych ludzi, unieszczęśliwiamy innych. Często ofiary kończą w szpitalu psychiatryczny. Jedna z tych bestii mieszka we mnie... rani mnie tylko wtedy ,jak się jej przeciwstawiam. Jest wybuchowa, nie lubi religii, nie wierzy w Boga, a ja wierzę. Ona potrafi czytać moje myśli. Wie wszystko, co teraz mówimy. Raz nagrała się na kasetę. Kiedy mówi, ma kobiecy głos. Kiedy jest zła, jej głos obniża się. Ta Pani wie wszystko. Czasami

rozmawiamy na temat miejsc, do których chce mnie zabrać. Mówi, że tam zaznam spokoju, nie będzie choroby ani śmierci. Nie pozwalałam się zabierać do tego miejsca, ponieważ myślę, że już stamtąd nigdy nie wrócę. Kiedy jestem z nią mam całkiem przyjemne odczucia, jak ona jest w dobrym humorze. Jest ciepło i spokojnie. Ona nie lubi, kiedy ja się modlę. Uważa, że nie powinnam tego robić. Moja modlitwa przeszkadza w naszym związku. Chyba nie boi się Boga. Jak jestem w kościele, nie pozwala mi się skoncentrować na modlitwie, przeszkadza mi. Ona mówi: „Nie wiem dlaczego wierzysz starym książkom mówiącym o Bogu, którego musisz czcić, Czy widziałaś kiedykolwiek Boga? Widzisz mnie ja jestem rzeczywista”.

IMIĘ, KTÓRE POWSTRZYMUJE „KOSMITÓW”

Podczas wielu przypadków kontaktów z UFO „obcy” rezygnują ze swych zamiarów po tym jak, ich ofiara odwołuje się do Boga lub Jezusa. Joe Jordan z USA, przez wiele lat dokumentował zdarzenia związane z istotami pozaziemskimi Jordan założył własną organizację MUFON CE4 która ma za cel pomagać uprowadzonym osobom. Dość szybko dostrzegł pewne analogie, które pomagały wyjść ofiarom uprowadzeń z opresji. W jego archiwum zgromadził relacje-nagrania, wywiady z ponad 650 osobami, które były napastowane przez „kosmitów” a którzy w czasie kontaktu lub uprowadzenia odwołali się modlitwą do Boga lub Jezusa. Wówczas nieziemska siła zostawiała takie osoby w spokoju. Również dr Turner wspominała o odwoływaniu się do imienia Jezusa, które skutecznie powstrzymywało działania ze strony UFO.

Dużą ilość kontaktów z kosmitami cechują praktyki seksualne także w odniesieniu do dzieci. Monika Maria Ortega w wieku 12 lat doświadczyła spotkania z istotą pozaziemską. Mieszkała wtedy w Nowym Jorku. Jednego wieczoru wysoka, zielonooka istota zmaterializowała się w jej sypialni: „Na początku widziałam dwa światła. Czułam czyjąś obecność i oczywiście byłam przerażona. Jedno światło było czerwone, a drugie zielone”, wspomina. Te światła powiedziały jej, aby nie

obawiała się o swoje bezpieczeństwo. Gdy pomimo obecności tych światel, zaczęła zasypiać, na całym poczuła pieszczoty i pocałunki na całym jej ciele. „Obudziłam się przerażona i zobaczyłam w łóżku ze mną jakąś istotę w obcisłym stroju. Jego oczy były tak zielone, że kręciło się w głowie od patrzenia na nie. Wydał mi się on bardzo przystojny i bardzo pociągający, i zakochałam się.”[10]

Byty z UFO w szczególności zainteresowane są praktykami seksualnymi często pod przymusem a gdy ofiara opiera się przed gwałtem istoty tworzą iluzoryczne sceny np. Jezusa, naszych bliskich zmarłych i tym cynicznym sposobem przejmują naszą wolę w celu zaspokojenia swoich seksualnych praktyk, jakie znane już były w średniowieczu, wówczas nazywano je inkubami sukubami. Należy jeszcze wspomnieć, jak wiele osób szczególnie kobiety cierpią po takich gwałtach nie tylko psychicznie, ale też fizycznie co przekłada się na problemy natury ginekologicznych o których bardzo wiele pisała dr Turner. W Polsce sekta o nazwie Międzynarodowe Centrum Odnowy Ludzi i Ziemi „Antrovis” zapowiedziała koniec świata i odlot wybranych w pojazdach kosmicznych na inną planetę. Negowała przy tym wiarę w Boga i Jezusa. Wiele osób, które odeszły z sekty doświadczyły dziwnych stanów lękowych i koszmarów. Niektórzy leczyli się nawet psychiatrycznie, a nad pewną studentką były odprawiane egzorcyzmy. Jedna z tych osób doświadczyła w swym mieszkaniu zjawiska zwanego jako poltergeist. Kiedyś jakaś siła rzuciła ją o fotel. Gdy pomodliłam się „Chryste daj mi swoją siłę”, wszystko nagle ustało. Skłania to do szerszego spojrzenia na zwodniczą grę i manipulację „kosmitów” od których ludzkość naiwnie oczekuje dobroci, miłości i pozytywnych przemian.

Autorstwo: Arkadiusz Miazga

Źródło: ArekMiazga.blogspot.com

PRZYPISY

[1] John Keel, „UFOs: Operation Trojan Horse”, New York,

Putnam's Sons, 1970. str. 22.

[2] „UFO w perspektywie chrześcijańskiej”, 2001.

[3] „UFOs: The Hidden Truth”, kasetę wideo, New Liberty Videos, 1993.

[4]

<http://czastajemnic.blogspot.com/2014/09/rzecz-o-mediumicznych-mocach-i.html>

[5]

<http://paranormalne.eu/forum/topic/5344-channeling-strony-z-channelingami/>

[6] Cyt. w: Brad Steiger, „Revelation: The Divine Fire”, Englewood Cliffs, New Jersey, Prentice Hall, 1973, s. 244.

[7] http://quantumfuture.net/pl/wd_r3.htm

[8] John Keel, UFOs: Operation Trojan Horse, New York: Putnam's Sons, 1970, s. 230.

[9] Anna Haywood, „The Demon Syndrome”, Bantam, USA, 1983.

[10]

<http://ukrytenawidoku.pl/ufo-dobrzy-czy-zli-upadli-aniolowie-czy-demony/>